

# Zygmunt Wasilewski

---

## "Seweryn Goszczyński. Charakterystyki literackie pisarzy polskich. XVIII", Mikołaj Mazanowski, Lwów-Złoczów 1908 : [recenzja]

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce  
literatury polskiej 7/1/4, 246-250

---

1908

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

treść książki, przyczem to właśnie, co było przedmiotem naszej obawy, w książce tej stało się realną rzeczywistością.

O książce p. Śliwińskiego obszerniej rozpisywać się nie warto. Popularne przedstawienie Mickiewicza ze strony politycznej, oparte, jak się zdaje, na dosyć gruntownej znajomości ważniejszych prac odnoszących się do Mickiewicza, pozbawione jednak i głębszego tła politycznego i prawdziwie politycznej oceny idei Mickiewicza, jego sympatii i antypatii politycznych, jego politycznych nadziei i złudzeń, zakrojone na zbyt wielką skalę, aby w swych rozmiarach mogło być czem innym jak tylko szkicem literackim, powierzchownym, pobieżnym, często jednostronnym, — grzeszy tą przesadą stylu, gwałtownością nastrojów, patetycznością zwrotów, która jest zwykle cechą prac tego rodzaju. Jedyną zasługą tej pracy może być to, że przez poruszenie tematu bardzo ciekawego zwróci nań ciekawszą uwagę, a może skłoni kogo do rzeczywiście naukowego i krytycznego opracowania tego przedmiotu. Ustalenie sądu naukowego w tej mierze byłoby rzeczą istotnie ciekawą i ważną. Naturalnie praca p. Śliwińskiego w niczem się do takiego ustalenia przyczynić nie może.

*Kazimierz Jarecki.*

---

**Mazanowski Mikołaj:** Seweryn Goszczyński. Charakterystyki literackie pisarzy polskich. XVIII. (Biblioteka powszechna, nr. 651—652). Nakładem Zukerkandla. Lwów-Złoczów (1908). Str. 95, w 16-ce.

W szeregu tomików, rzuconych w ostatnich tygodniach na stół księgarski przez nakładcę Złoczowskiego, znajdujemy charakterystykę literacką Seweryna Goszczyńskiego. Autor jej p. Mikołaj Mazanowski dostarczył poprzednio temuż wydawnictwu książeczek o Słowackim, Krasińskim, Malczewskim, Fredrze, Kraszewskim; ma więc już pewien plan, metodę i rutynę ujmowania nawet największych postaci twórczych w zwięzłym i popularnym wykładzie.

Wykład taki tem więcej nastrocza autorowi trudności, że — jak widać — jest w założeniu owych charakterystyk w „Bibliotece“, aby zawierały nadto w sposób podręcznikowy streszczenia utworów według fabuły z osobną każdego z nich oceną. Książeczka taka przez to wygląda jak wyciąg kontowy, który na końcu dość zsumować, aby dojść mechanicznie do oszacowania twórcy, ile wart. Tyle bowiem tylko pozostaje miejsca na wnioski z całego przeglądu życia i twórczości poety.

Bo jest tu i żywot przedstawiony. Autor charakterystykę poszczególnego okresu literackiego poprzedza krótkim rysem biograficznym. W danym wypadku p. Mazanowski podzielił żywot poety na trzy okresy: pierwszy od urodzenia do roku 1831, drugi okres, obejmujący lata 1832—1842, t. j. czas emigracyjny G. do chwili przyjęcia nauki Towiańskiego i wreszcie okres 1842—1876, schyłek

życia. Podział trafny, bo istotnie w tych punktach łamał się żywot Goszczyńskiego, a takie jak jego istnienia muszą być traktowane według etapów życiowych.

Rzec nawet można, że postać Goszczyńskiego tylko tak traktowana może budzić głębszy interes, był to bowiem żywot poetycki, dla którego literatura stała się jeno przydatkiem. W 1831 emigrował z kraju, zrywając związki z przyrodą i stosunkami, które dla jego pierwotnej, nostalgicznej natury stanowiły główne źródło natchnień poetyckich; w r. 1842 zaś, przełamując się na mistycyzm religijny, Goszczyński — można powiedzieć — emigrował ze świata realnego, poza którym artysta wogóle żyć na stałe i tworzyć nie może.

Tem się tłumaczy — zdaniem naszym — stopniowy upadek talentu Goszczyńskiego, upadek, o którym p. Mazanowski w końcowym wywodzie pisze: „Trudno wybadać przyczyny tego objawu; psychologia poetyckiej twórczości tyle mieści w sobie zagadek i niedocieczonych tajemnic, że i w tym wypadku badacz zadowolić się musi tylko przypuszczeniami. Muzy są zazdrosne. Głównym — jak się zdaje — powodem była ta okoliczność, że Goszczyński nie oddał się tym bóstwom wyłącznie i niepodzielnie, że poezję uważał tylko za przygodny swój zawód“...

Niewątpliwie może byłoby z talentem Goszczyńskiego inaczej, gdyby nie rozpraszał duszy na wysiłki etycznej natury, kształcił się w wiedzy i smaku, zintelektualizował się i przez to niejako uniezależnił swoją wyobraźnię poetycką. To być może — p. Mazanowski trafnie widzi braki Goszczyńskiego w niedostatecznej kulturze artystycznej, — ale trzeba zdawać sobie sprawę z takiego Goszczyńskiego, jakim był, a nie — jakim mógł być.

W każdym razie Goszczyńskiego „muzy milkły“ nie z zazdrości, że zdradzał je na rzecz aktów woli, jako działacz, lecz raczej wtedy milkły, gdy jego pierwotna, niezróżniczkowana natura usypiała dla braku podnieć zewnętrznych. Dla takich natur, niezłożonych, opartych bezpośrednio na temperamencie, — pełnia życia czynnego, wchłanianego jednocześnie wszystkimi władzami ducha, jest warunkiem ożywienia fantazji. Tam muzy potrzebują współdziałania życia.

„Gdyby Goszczyński — pisze p. Mazanowski — więcej dbał o te wzruszenia (estetyczne), wyłącznie i wszechstronnie starał się o ich rozbudzenie, byłby się stał prawdopodobnie większym artystą, nie mając potrzeby obniżać poziomu swego charakteru jako człowieka i Polaka“ (str. 93). Jest to morał trochę szkolny i spóźniony. Goszczyński wkładał w swoje utwory tyle artyzmu, na ile było go stać. Klasyfikacja poetów szczerych na tych, co uznają zasadę sztuki dla sztuki i tych, co jej nie uznają, — jest nieraz zbyt zdawkowa. Każdy poeta ambitny, jak Goszczyński, w chwili tworzenia ofiaruje się bezwzględnie sztuce; a od innych różni go miara talentu i sfera ideału, jakiemu chce dać wyraz.

Poeta z mniejszym talentem zdobywa nieraz miejsce w opinii swoim ideałem — społecznym, narodowym, czy etycznym — i tym ideałem konkuruje o wziętość z artystami większej miary talentu. Ale w takich wypadkach należy klasyfikować nie poetów, ale pokolenie, które czyta, na kategorie powyższe i miłośników sztuki dla sztuki i miłośników ideału. Ideały Mickiewicza, Goszczyńskiego i Słowackiego były podobne; Słowacki — jeśli zważać na pobudki i zamiary tworzenia — główny nacisk zwłaszcza w drugiej połowie życia kładł na zadanie, leżące poza sferą sztuki, a jednak zgrupował koło siebie za życia i po śmierci zwolenników artystyzmu. Tajemnicą tego zjawiska był jego talent. Przy Goszczyńskim zaś zostali wielbiciel jego prawości i stałości przekonań, a przez zwolenników artystyzmu opuszczony został jakoby dlatego, iż uległ „mylnemu wyobrażeniu o sztuce, jako o narzędziu którejkolwiek ze sfer cywilizacyjnego rozwoju“ (Mazanowski, str. 93).

Wnioski takie są zbyt pobieżne. Wszyscy poeci romantyczni mieli takie wyobrażenia, ale o znaczeniu ich w literaturze decydowało nie to wyobrażenie, jeno stopień ich talentu i kultury. Dla historyka wszakże nikt z poetów szczerych, choćby mniejszego talentu, nie jest stracony. A to właśnie dla tej okoliczności, że poeta dopełnia pokolenie, szukające w nim swego ideału, nie tylko artystycznego. Goszczyński, jako wyraziciel ideałów epoki, jest nieocenionym źródłem do badań kultury umysłowości współczesnej. Trzeba tylko traktować łącznie jego pisma z dziejami życia, jakie go jednoczyły z pokoleniem; sucha literacka charakterystyka jego dzieł, nawet najpochlebniejsza, nie pozwoli zrozumieć roli znaczenia, jakie Goszczyński poeta miał i ma jeszcze dla społeczeństwa.

Twórca nie jest sam. A charakterystyka jego historyczna jest dobra wtedy, kiedy się w niej zmieści nie tylko on, ale i grupa, która mu dała imię. Twórczość nie jest aktem jednostronnym.

Pod tym względem byłoby niejedno do zarzucenia p. Mazanowskiemu. Nie da się zrozumieć historycznego znaczenia poety, jeśli biograf nie wskaże punktów styczności twórczości z interesami współczesnej umysłowości. Na to tylko potrzebna jest biografia; ale gdy się ją tak pojmie, wtedy nie zadawała proste wyliczenie faktów z życia osobistego poety.

Charakterystyka utworów estetyczna u p. Mazanowskiego przeważnie jest trafna (por. rzecz o lirykach 1832—41 na str. 44 i 45), ale, jak na studium historyczne, zbyt dogmatyczna, a w swej dogmatyczności oparta na dzisiejszym kanonie estetycznym, szkolnie obowiązującym. Dlatego nie harmonizuje się z oświeceniem historycznym, jakie mimowoli rzuca na twórcę obok dołączona, choćby najsuchsza biografia. Z dwu stron pada światło, co dla portretu nie jest korzystne.

Zwłaszcza w charakterystyce poglądów, wygłaszanych przez poetę, a usprawiedliwionych ówczesnymi dążeniami pokolenia, niepo-

trzebnie p. Mazanowski zajmuje stanowisko pedagogiczne zamiast naukowego (por. str. 31—32) i wojuje niejako z poetą, zamiast go psychologicznie wytłumaczyć. Zbliża to p. Mazanowskiego do stanowiska, jakie zajął wobec Goszczyńskiego w wykładzie (zwłaszcza w Wypisach dla szkół średnich) prof. Tarnowski, ale oddala od tych wszystkich, którzyby w poecie chcieli odszukać jego duszę i epokę.

Brak pogłębienia psychologicznego odczuwać się daje zwłaszcza w rozbiórce okresu trzeciego (1842—1876), gdzie znowu pan Mazanowski ocenia schyłkowe utwory bezwzględniemi kryteriami piękna formalnego, gdy w istocie były one tylko praktykami religijnymi (np. Posłanie do Polski). Poezye te, jako szczere wynurzenie nabożności i wyobrażeń religijno-patryotycznych są ciekawym przyczynkiem do badań nad przewrotami, jakie przechodziła ówczesna dusza polska; wymierzanie ich szkolną miarą literacką nie budzi wprost interesu ani naukowego, ani artystycznego. W tem miejscu charakterystyka literacka wskazałoby raczej powinna, dla czego czynny wyznawca sekty religijnej nie może być twórcą artystycznym. Bo przecież, gdyby nie nakaz Towiańskiego, Goszczyński po r. 1854 nie pisałby nic zgoła. Szczere oddanie się kultowi religijnemu wyłączało możliwość zużytkowania natchnień na cele sztuki. Dlatego też Mickiewicz nie tworzył w tym okresie.

P. Mazanowski nie wgłębiał się w ten okres dość badawczo; wogóle, jako historykowi, trzeba mu zrobić zarzut dość ciężki, że niedokładnie zużytkował literaturę o Goszczyńskim, zwłaszcza najnowsza. Widocznie zbyt wczesnie zamknął poszukiwania w tej dziedzinie, przed rokiem 1895. Ukazał się w ostatnich latach szereg źródłowych publikacyj, rzucających wiele nowego światła na żywot i twórczość Goszczyńskiego, ale tych p. Mazanowski nie zna. Stąd niejednen błąd, książkę szpecący. Datę urodzin Goszczyńskiego autor podaje za Gillerem (i według pomnika na cmentarzu Łyczakowskim) mylną. Goszczyński urodził się w r. 1801 nie w r. 1803; poprawiono już tę datę w encyklopedyach, Chmielowski uwzględnił ją w swojej „Historji literatury polskiej“ (t. III). Z metryki, ogłoszonej w „Ateneum“ z r. 1895, autor przekonałby się również, że nie trzymał Goszczyńskiego do chrztu Padura. Wydana w Warszawie w r. 1898 „Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Mickiewicza“ w tomie I zawiera zbiór materiałów p. t. „Między kolegami z Humania“, w których dokładnie wyjaśniono, gdzie i kiedy pisany był „Zamek Kaniowski“; p. Mazanowski użala się (str. 14) że nie posiada co do tego danych.

Autor należy do szkoły, kładącej wielki nacisk na bibliografię, i rzeczywiście jest w tej dziedzinie staranny; tem bardziej więc przydałoby mu się studjum bibliograficzne, drukowane w „Głosie“ warszawskim z r. 1898 (nr. 27—36) p. t. „Nieznane utwory Goszczyńskiego“. Nie wiedząc o niem, miał kłopot z oznaczeniem liryk do r. 1831 (str. 29) i późniejszych.

Nie będziemy wyliczali wszystkich niedokładności, ile że w charakterystyce ogólnej nie na drobiazgach rzecz polega. Ostrzedz jedynie należało, że charakterystyka p. Mazanowskiego do użytku podręcznego jako informacja nadawać się nie może.

*Zygmunt Wasilewski.*



## SPROSTOWANIE.

W zeszycie drugim ostatniego (VI) rocznika „Pamiętnika literackiego“ (Lwów, 1907) ogłosił p. Kazimierz Woźnicki „**Memoriał o młodej Emigracji**“ Cyprjana Norwida (s. 249—256). Z druku wyszedł jako autor tego memoriału nie Norwid ale Seweryn Goszczyński (por. błędny tytuł: Z niewydanych pism S. Goszczyńskiego w tekście i spisie treści rocznika). Wprawdzie czytelnicy „Pamiętnika literackiego“ sami niewątpliwie poznali omyłkę i to nie tylko z bardzo tam widocznych wszystkich cech twórczości Norwida, ale i z inicjałów jego kilkakrotnie powtarzających się w tekście, to jednak w celu uniknięcia nieporozumień błąd ten obecnie prostujemy.

*Redakcja.*